

Wyniki egzaminów

na studia dla pracujących

Wolne miejsca na wielu uczelniach

WARSZAWA (PAP). 26 tys. miejsc przygotowano w br. w wyższych uczelniach dla słuchaczy I roku studiów zaocznych i wieczorowych. Obecnie, po zakończeniu egzaminów w większości uczelni — Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego stwierdza, że miejsca te nie będą w pełni wykorzystane. Przyjętych będzie nawet mniej niż w ub. r., kiedy to przystąpiło do studiów 25 tys. osób. W związku z tym, w niektórych uczelniach myśli się o dodatkowych egzaminach jesienią br.

Na studia zaoczne w uczelniach rolniczych przyjęto ok. 2.300 osób, a ok. 500 miejsc pozostało nie wykorzystanych. W politechnikach i WSI zwiększono liczbę miejsc na studiach zaocznych o 700 (do ok. 5.100), zaś na studiach wieczorowych zmniejszono o 280 (do 6.120) miejsc. W większości przypadków uczelnie te nie zostały skompletowane odpowiednio licznego grona słuchaczy i roku.

Uniwersytety dysponowały łącznie ok. 6.500 miejscami, w tym 610 na studiach zaocznych i 1.400 na zawodowym studium administracyjnym. Ten ostatni kierunek, podobnie jak i prawo, jest b. popularny. Na uniwersytecie warszawskim przyjęto na studium administracyjne 411 osób, na prawo — ok. 350. W Wrocławiu odpowiednio — 200 i 240 osób. Przypadek prze-

kroczenia limitu przyjęć zanotowano na pedagogice na UW. Wobec dobrych wyników egzaminów zakwalifikowano tam prawie 100 osób. Za mało kandydatów zgłosiło się natomiast na zaoczne studia uniwersyteckie na wydziałach filologii germańskiej, matematyki, fizyki i historii. Np. 10 wolnych miejsc pozostało na wydziale historii Uniwersytetu w Toruniu.

ŚWIĘTO NARODOWE

KUBY

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Kuby — rocznicy podjęcia przez naród kubański walki o wyzwolenie polityczne i społeczne I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa E. Ochab i premier J. Cyrankiewicz przesyłali depesze z gratulacjami do I sekretarza KC KP Kuby premiera F. Castro i prezydenta Kuby O. Dorticos.

Z INDONEZJI

Ograniczenie swobody ruchów dr Sukarno

LONDYN — NOWY JORK (PAP). Zachodnie agencje prasowe donoszą we wtorek z Djakarty o ograniczeniu przez obecny rząd swobody ruchów byłego prezydenta Sukarno, jak również o dalszych aresztowaniach wśród jego zwolenników.

Komendant wojskowy Diakarty generał Amir Machmud zakomunikował, że dr Sukarno nie wolno będzie odtańczać do stolicy kraju bez specjalnego zezwolenia. Również wszelkie kontakty z byłym prezydentem wymagają upoważnienia ze strony władz.

Jednocześnie nadchodzą informacje o nowych represjach wobec osób posiadających sympatie do Sukarno. M. in. aresztowano dwudziestu oficerów, oskarżonych o udział w „spisku mającym na celu przywrócenie dr Sukarno do władzy”.

Na zdjęciu: (od lewej) wiceprzewodniczący Prezydium MRN F. Mackiewicz, przewodniczący Prez. MRN T. Bejm, nac. dyr. Stoczni Gdańskiej im. Wł. Lenina inż. J. Piasecki i sekretarz KZ PZPR Roman Ostrowski podczas podpisywania umowy.

Fot. Wł. Niezwiński

Rozpoczęły się rozmowy polsko-japońskie

Minister Takeo Miki przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). We wtorek przybył do Polski z 3-dniową wizytą oficjalną — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego — minister spraw zagranicznych Japonii

Takeo Miki wraz z małżonką. Gościowi towarzyszą wyżsi urzędnicy japońskiego MSZ, doradcy i eksperci oraz grupa dziennikarzy. Na udekorowanym flagami narodowymi Polskiej i Japonii lotnisku Okęcie w Warszawie gości witali: minister Adam Rapacki wraz z małżonką, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Edward Bartol, wyżsi urzędnicy MSZ i MHZ.

W tym samym dniu przed południem min. T. Miki złożył wizytę min. A. Rapackiemu. W spotkaniu wzięli udział wicemin. J. Winiewicz. Bezpośrednio potem w gmachu MSZ w Warszawie rozpoczęły się polsko-japońskie rozmowy.

Następnie min. Rapacki wraz z małżonką podejmował śniadaniem gości japońskich. We wtorek wieczorem minister spraw zagranicznych Japonii złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Min. Miki zapoznał się szczegółowo z historią grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie oraz wpisał się do księgi pamiątkowej. Goście japońscy zwiedzili następnie stolicę.

Wizyta polskich okrętów wojennych w W. Brytanii

Zespół polskich okrętów pod dowództwem kontradmirała Zygmunta Rudomino udał się we wtorek z kurtyazyjną wizytą do Wielkiej Brytanii. W skład zespołu wchodzi: niszczyciel „Wiłcher” i dwa trałowce bazy. Po zawinięciu do Edynburga, polscy marynarze odbędą szereg spotkań, zwiedzą miasto, zorganizują m. in. spotkanie z miejscową Polonią. Powrót zespołu przewidziany jest na 3 sierpnia br.

LONDYN (PAP). 50 górników afrykańskich poniosło śmierć, a 49 zostało rannych w katastrofie, jaka wydarzyła się we wtorek w kopalni złota Carletonville w Republice Południowej Afryki. Do tragicznego wypadku doszło, gdy grupa górników runęła w dół po schodach prowadzących w głąb kopalni.

Piękny czyn społeczny stoczniovców gdańskich

Zaloga Stoczni Gdańskiej im. Wł. Lenina podjęła z okazji nadchodzącej 25 rocznicy wyzwolenia Gdańska długofalowe zobowiązanie do społecznego największego parku w naszym mieście położonego wzdłuż al. Zwycięstwa i torów kolejowych. Ten cały pas obecnie nie uporządkowanego terenu (od Bramy Oliwskiej do siedziby Opery i Filharmonii Bałtyckiej) w ciągu dwóch najbliższych lat zamieni się we wspaniały park. Powstanie tu — po zburzeniu baraków od strony opery — sieć dróg i ścieżek, puste nie użytkowane polace gruntu będą drzewziane i wysadzone krzewami, a cały teren zostanie zmeliorowany. Wczoraj właśnie ze względu na rangę zobowiązania i jego koszt (wartość 3.488

tys. zł) w dyrekcji Stoczni Gdańskiej im. Wł. Lenina podpisano umowę między Prezydium MRN w Gdańsku, a zaloga stoczni na wykonanie tej ogromnej inwestycji komunalnej w ramach czynu społecznego. Przewodniczący Prezydium MRN T. Bejm dziękując stoczniovców za wspaniały czyn na rzecz miasta, apelował za naszym pośrednictwem do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw gdańskich o podejmowanie podobnych inicjatyw.

Na zdjęciu: (od lewej) wiceprzewodniczący Prezydium MRN F. Mackiewicz, przewodniczący Prez. MRN T. Bejm, nac. dyr. Stoczni Gdańskiej im. Wł. Lenina inż. J. Piasecki i sekretarz KZ PZPR Roman Ostrowski podczas podpisywania umowy.

Fot. Wł. Niezwiński

Murzyni w USA walczą o swe prawa

Fala rozruchów obejmuje coraz więcej miast Spadochroniarze na ulicach Detroit

WASZYNGTON, NOWY JORK (PAP). Walka Murzynów przeciwko dyskryminacji rasowej, o wydosłanie się z gett rozszerza się i objęła już szereg miast w USA. Doniesienia o rozruchach nadchodzą z miast Pontiac (Michigan), Cambridge (Maryland), Rochester (Nowy Jork), Grand Rapids (Michigan), Toledo (Ohio), oraz Nowego Jorku, gdzie trwają rozruchy w dzielnicy puertorykańskiej.

W Detroit do akcji represyjnej przeciwko Murzynom rzucono 13 tys. policjantów i członków gwardii narodowej oraz 5 tys. żołnierzy z 82 i 101 dywizji skoczaków spadochronowych, którzy brutalnie rozprawiają się z ludnością murzyńską. Niektórzy spadochroniarze zaznaczają chęlnie, że walczą w Wietnamie i stąd mają odpowiednie doświadczenie w walce.

W poprzednich dniach na ulicach Detroit dochodziło do gwałtownych starć dużych grup demonstrantów z policją i wojskiem. Ostatnio charakter walk uległ zmianie. Ulice raczej opustoszały, nasilił się natomiast ogień snajperów. We wtorek rano wojska pancerne otworzyły ogień z karabinów maszynowych do broniących się demonstrantów. Regularną akcję rozpoczęli także komandosi.

W nadanym przez radio i telewizję oświadczeniu prezydent Johnson wezwał wszystkich obywateli USA, aby pomogli do utrzymania „praworządności i porządku” oraz pod-

kreślił, iż nie będzie się tolerować „zakłóceń porządku publicznego”. Prezydent zaznaczył, że decyzje skierowania wojsk do Detroit „powziął z największym ubolewaniem” i parokrotnie podkreślił, iż uczynił to na wniosek gubernatora stanu Michigan, Romneya.



Nowe decyzje KERM

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. W związku z wejściem w życie ustawy z 1967 r. o godzinach otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych oraz o rozkładzie czasu pracy pracowników w nich zatrudnionych — powzięto uchwałę o czasie otwarcia placówek handlu detalicznego oraz zakładów gastronomicznych i usługowych w okresie sezonu w miejscowościach turystycznych i w uzdrowiskach oraz w czasie pracy pracowników zatrudnionych sezonowo w tych placówkach i zakładach.

Rozpatrzone opracowany przez Komitet Nauki i Techniki projekt rozporządzenia Rady Ministrów określającego warunki zatrudnienia pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych oraz podstawowe uprawnienia i obowiązki tych pracowników. Z inicjatywy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zaakceptował projekt rozporządzenia w sprawie dzającego na obszarze m. st.

Wyższe place w transporcie gospodarki komunalnej

WARSZAWA (PAP). We wtorek podpisane zostały w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego protokoły dodatkowe do układów zbiorowych pracy, dotyczące nowych zasad wynagradzania kierowców, motorniczek i robotników zaplecza resortu gospodarki komunalnej. W obecności wiceprzewodniczącego CRZZ — Józefa Kuleszy oraz przewodniczącego Komitetu Pracy i Placy — Aleksandra Burskiego protokoły podpisał przewodniczący ZG Związku Władysław Gaworski i wiceminister gospodarki komunalnej — Antoni Alster. Regulacja plac objęła ogółem ponad 52,2 tys. osób. Wyższe stawki wynagrodzenia otrzymało m. in. 36.280 pracowników komunikacji miejskiej, w tym ponad 8,5 tys. kierowców i ok. 4,8 tys. motorniczek. Regulacja wprowadzona została od 1 lipca br.

BELGRAD (PAP). Cała nie mał Jugosławie objęła fala wielkich upałów. Najwyższa temperatura zanotowana w poniedziałek w Mostarze — 40 stopni Celsjusza w cieniu. W Splicie temperatura wynosiła 38 stopni, w Titogradzie — 37, a w Skopje 35 stopni w cieniu.

Burze — przyczyną opóźnień pociągów pasażerskich

WARSZAWA (PAP). Ostatnio wiele pociągów pasażerskich, w tym również ekspresów, miało znaczne opóźnienia. Jak wyjaśnia Ministerstwo Komunikacji, opóźnienia te były związane z niezwykle silnymi burzami i wylądowaniami atmosferycznymi, jakie w ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce w licznych rejonach kraju powodując uszkodzenie sieci trakcyjnej i wielu innych urządzeń kolejowych.

Warszawy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo. Dokształcanie młodzieży odbywać się będzie w szkołach zawodowych oraz w szkołach lub na kursach przysposobienia zawodowego. Podjęto decyzje mające na celu usprawnienie działalności banku PKO zwłaszcza w zakresie sprzedaży towarów produkcji krajowej i zagranicznej.

„Adolf Warski” w drodze do Gdyni

W najbliższą sobotę spodziewany jest w Gdyni motorowiec „Adolf Warski”. Jest to pierwszy statek linii dalekowschodniej odbywający podróż wokół Afryki. Od cinek tej trasy prowadził w Singapur do Rotterdamu — statek pokonał ją w 31 dniach nie zawiązując do żadnych portów. Wydłużenie trasy opóźni o siedem dni przybycie statku do kraju. W Gdyni linowiec wyładuje ponad 4 tysiące ton drobnicy, składającej się m. in. z urządzeń fabryki dla Czechosłowacji, magnezytu, elektrod, kauczuku, tytoniu, lateksu itp.

Z kolei statek wejdzie do Stoczni Remontowej w Gdańsku — remont w klasie cze roletniej przewidywany jest na 50 dni.

W POW. GŁOGÓW

Tragiczna katastrofa samochodu

ZIELONA GÓRA (PAP). 25 bm. w południe na skrzyżowaniu dróg Zielona Góra — Wrocław i Głogów — Sprotawa, nieopodal wsi Drozów, w pow. Głogów, wydarzył się tragiczny zderzenie dwóch pojazdów. Przewodzący przez kierowcę Stanisława Bizana 7-tonowy „Star” 25 z Kalskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego uderzył w nadjeżdżający z duża szybkością z Zielonej Góry samochód osobowy „Austin”, którym jechała na Górny Śląsk czteroosobowa rodzina angielskiej Polonii. Ciężko rannych pasażerów „Austin” przewieziono natychmiast przygodną furgonetką do Szpitala Powiatowego w Głogowie. Dwie ofiary wypadku 35-letnia Wanda Rosner i jej 13-letnia córka Regina zmarły w pół godziny po przywzięciu do szpitala. W stanie bardzo ciężkim znajdują się ołcie rodziny — 48-letni Józef Rosner i 8-letni Edward Rosner.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 26 bm. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami przełotne opady. Temperatura od 14 st. rano do 22 st. w ciągu dnia. Wiatry siabe, południowo-wschodnie.

Delegacja polskiego rybołówstwa powróciła z Anglii

SZCZECIN (PAP). Z Anglii powróciła delegacja polskiego rybołówstwa bawiąca w tym kraju z rewiwą na zaproszenie rządu W. Brytanii. Podczas pobytu zapoznano się z pracą angloskocików rybołówstwa angielskiego, zwiedzono fabryki przetwórstwa rybnego oraz instytuty naukowo-badawcze dla celów gospodarki rybnej. W skład delegacji wchodził przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi, Zjednoczenia Gospodarki Rybnej, przedsiębiorstw połowowych oraz naukowcy z Instytutu Rybackiego.

Dziennikarze polscy do swych wietnamskich kolegów

WARSZAWA (PAP). Solidaryzując się z apelem Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wydanym w Tygodniku Solidarności z Walczącym o Wolność Wietnamem, w imieniu całego dziennikarstwa polskiego, prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i dziennikarstwo wietnamskie serdecznie i bratersko pozdrawia. Zwyciesko stawiając czoła imperialistycznemu agresorowi, naród wietnamski ma za sobą gorące poparcie narodów krajów socjalistycznych, udzielających mu wszechstronnej pomocy oraz poparcie milijonów woli i pokój narodów całego świata. Zapewniamy was, drodzy wietnamscy przyjaciele i bracia, iż dziennikarze polscy codziennie swą pracą dają wyraz wierniej solidarności z walczącym narodem Wietnamu. Przewijamy głęboko wasze trudy i cierpienia, radujemy się każdym waszym zwycięstwem. Pragnąc dać konkretny wyraz swej solidarności z naszymi wietnamskimi braćmi, prezydium ZG SDP postanowiło przekazać dla wietnamskich dziennikarzy skromny dar w postaci motorowerów, ufundowanych z dobrowoli składków członków SDP oraz bratnich związków zawodowych w naszym kraju.

Papież w Stambule

ANKARA (PAP). Papież Paweł VI przybył we wtorek rano do Stambułu. Jest to jego piąta podróż za granicę. Na lotnisku Yesilkoey udekorowanym flagami wiatkańskimi i tureckimi witali go prezydent Turcji Sunay, premier Demirel, patriarcha Athenagoras i zwierzchnicy kościołów różnych wyznań.

10 lat żeglugi PLO do Japonii

Od dziesięciu już lat statki Polskich Linii Oceanicznych utrzymują stałe kontakty żegluzowe z portami Japonii. „10-tysięcznik” linii dalekowschodniej regularnie zjawiają do Jokohamy, Nagoi i Kobe oraz nieregularnie do kilku innych miast, a m. in. do Hiroshimy. Co 2 tygodnie odpływają z macierzystego portu gdańskiego motorowce biorące kurs na daleką Japonię. W tamtą stronę wozą się chemikalia, sól, mrożonki i inne towary, a z powrotem głównie maszyny i urządzenia do portów zachodniej Europy.

Polsko-japońskie rozmowy

TOCZĄCE się obecnie w Warszawie rozmowy między przedstawicielami rządu polskiego a gośćmi z Japonii — ministrem spraw zagranicznych Takeo Miki, wzbudzają żywe zainteresowanie opinii publicznej. Jest to bowiem pierwsza w dziejach stosunków polsko-japońskich oficjalna wizyta członka rządu japońskiego, a ponadto przedstawiciela kraju, który obecnie przeżywa okres rozkwitu gospodarstwa, co rokuje pomyślne perspektywy współpracy handlowej z krajami socjalistycznymi.

W tej dziedzinie Japonia ma bardzo wiele do zaoferowania swym partnerom. Jest to bo-

Medal Tysiąclecia dla S. Prytyckiego

WARSZAWA (PAP). 25 bm. sekretarz KC PZPR, członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Witold Jaroński wręczył Siergiejowi Prytyckiemu — sekretarzowi KC Komunistycznej Partii Białorusi Medal Tysiąclecia Państwa Polskiego za wybitne zasługi w krzewieniu i umacnianiu przyjaźni radziecko-polskiej.

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Komisji do spraw Rad Narodowych

Aby uchwały były realne

WARSZAWA (PAP). Komisja do spraw Rad Narodowych Rady Państwa pod przewodnictwem sekretarza Rady Państwa Juliana Horddeckiego rozpatrzyła 25 bm. problematykę działalności rad narodowych w zakresie podejmowania uchwał.

Komisja stwierdziła, że dalsze umocnienie kierowniczej roli rad narodowych w stosunku do organów administracji państwowej i gospodarczej wymaga doskonałości pracy w zakresie przygotowywania, formułowania i organizacji wykonania uchwał rad narodowych.

W tym celu niezbędne jest zapewnienie komisjom i radnym lepszych warunków umożliwiających im poszerzenie udziału w formułowaniu treści projektów uchwał.

Komisja uznała, że konieczne jest dalsze zwiększenie roli komisji rad narodowych w zakresie kontroli realizacji uchwał sesji. Komisje rad powinny częściej informować swe rady narodowe o stanie bieżącej realizacji uchwał sesji.

Zdaniem komisji zachodzi również potrzeba rozszerzenia współdziałania prezydium i komisji rad w sprawowaniu bieżącej kontroli wykonywania uchwał sesji.

Wyrazem tego współdziałania powinno być konsultowanie z zainteresowanymi komisjami projektów zarządzeń prezydium, wydawanych w celu wykonania uchwał, uzgadnianie planów okresowych kontroli wykonawstwa uchwał informowanie o wynikach kontroli realizacji uchwał dokonywanych przez komórki kontroli zawodowej.

informacji o przebiegu realizacji uchwał rad narodowych.

Komisja uznała, że konieczne jest dalsze zwiększenie roli komisji rad narodowych w zakresie kontroli realizacji uchwał sesji. Komisje rad powinny częściej informować swe rady narodowe o stanie bieżącej realizacji uchwał sesji.

Zdaniem komisji zachodzi również potrzeba rozszerzenia współdziałania prezydium i komisji rad w sprawowaniu bieżącej kontroli wykonywania uchwał sesji.

Kędzia i Mazur zwyciężyli w maratonie pływackim na trasie Jastarnia — Puck

W dniu wczorajszym 15 miłośników stanęło na starcie IV dorocznego maratonu pływackiego, organizowanego przez dowództwo Marynarki Wojennej, Polski Związek Pływacki i Redakcję „Sportowca”.

O godzinie 11 z przystani w Jastarni zawodnicy, wysmarowani grubą warstwą tłuszczu, która miała ich chronić przed zmarnięciem, zanurzyli się w fale Zatoki Puckiej rozpoczynając maraton na 18,5 km trasie Jastarnia — Puck.

Na mecie w Pucku pierwsi zameldowali się wspólnie Stanisław Kędzia Legia i Tadeusz Mazur z Polonii Bytom, którzy uzyskali czas 5 godz. 34,45 min.

Zmierzone im czas 5:59,32. Dalsze miejsca zajęli: 5) Czesław Olbert Neptun Stargard 6:20,0, 6) Zdzisław Gacek Olimpia Poznań 6:33,0, 7) Jerzy Rąbka Neptun Stargard 6:42,33, 8) Józef Wawro Cracovia 6:56,0, 9) Aleksander Goetz niestowarzyszony z Poznania 6:57,0, 10) Edward Szymczak Olimpia Poznań 7:01,0, 11) Jan Gorzkowski Cracovia 7:05,0, 12) Stanisław Rogowski Arkonia 7:09,25.

Nowe emocje na czarnym torze

Wkrótce entuzjastów sportu żużlowego czekają nowe emocje. 30 bm. o godzinie 18 na stadionie przy ul. Elbląskiej odbędzie się kolejne spotkanie mistrzowskie pomiędzy zespołem gospodarzy GKS Wyrzeże i Spartą Wrocław.

Oba zespoły awizują najsilniejsze składy. W Sparcie zobaczymy m. in. Trzeszkowski, Pociękowiak, Jaroszewicz, Słabonia i Bruzdę. Barw GKS Wyrzeże będą bronić: Podlecki, Zyto, Tkocz, Wielecziński, Berliński, Kaiser, Sulewicz i Szurkowski.

Pierwsze spotkanie tych drużyn we Wrocławiu zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 41:37. Mamy nadzieję, że na własnym torze będzie ono jeszcze wyraźniejsze.



Fala rozruchów na tle rasowym rozszerza się na coraz to nowe miasta USA. 23 bm. doszło do starć pomiędzy ludnością murzyńską Detroit a policją. W tłumieniu zamieszek w tym mieście bierze udział 1500 żołnierzy Gwardii Narodowej i około 800 policjantów.

Opady gradu spowodowały znaczne szkody w uprawach polowych

WARSZAWA (PAP). Burze, huragany i opady gradu wywrzuciły w ub. tygodniu poważne straty w gospodarstwach rolnych.

Tylko gradobicia spowodowały szkody w uprawach polowych, głównie zbóż, tytoniu i buraków na terenie ponad 60 tys. gospodarstw w przeszło 800 miejscowościach. Najbardziej ucierpiał powiaty: Kazimierza Wielka, Jędrzejów, Pinczów i Busko na Kielecczyźnie, gdzie znacznemu zniszczeniu uległy uprawy na obszarze blisko 30 tys. ha.

Szkody w uprawach zgłosiło ponadto po kilka tysięcy gospodarstw w województwach: poznańskim, warszawskim, rzeszowskim i bydgoskim. W celu szybkiego oszacowania zniszczeń PZU zmobilizował ponad 1.500 likwidatorów, którzy rozpoczęli już prace we wszystkich rejonach dotkniętych gradobiciem.

Ponadto w dniach 21 i 22 bm. huragany uszkodziły wiele budynków, zwłaszcza w województwach lubelskim i bydgoskim.

Koło Brzeg — Świnoujście

W nr 156 „Dziennika Bałtyckiego” zamieszciliśmy felieton, oceniający krytycznie telewizyjny turniej miast Kołobrzeg — Świnoujście.

W tej sprawie pisze do nas Polskie Ratownictwo Okrętowe w Gdyni: „Solidaryzowalibyśmy się całkowicie z autorem artykułu, gdyby nie podana przez niego fałszywa informacja, obciążająca ratowników morskich odpowiedzialnością za złe przygotowanie do turnieju holownika portowego. W rzeczywistości bowiem chodziło o konkurencję holowników portowych, która nie doszła do skutku wobec braku sprawności holownika reprezentującego Świnoujście, a nie o jednostki ratownicze, z których żadna nie uległa awarii”.



W porcie gdańskim trzynaścioro załadunek na statki darów społeczeństwa polskiego dla ludności ZRA, która ucierpiała w wyniku agresji Izraela. Oto przeladunek maki z wagonów na statek. CAF — Ukłejewski

Polsko-japońskie rozmowy

Dokończenie ze str. 1

powstał zaledwie przed 17 laty zdołał już sprzedać za granicę przeszło 150 tysięcy wozów. Kraje socjalistyczne, gdzie stale podnosi się standard życiowy ludności, mogą stanowić chłonny rynek zbytu dla towarów japońskich. To też rząd japoński coraz lepiej uświadamia sobie korzyści płynące z pokojowej współpracy z radzieckim sąsiadem i innymi krajami socjalistycznymi.

Wizyta japońskiego ministra spraw zagranicznych jest okazją do rozszerzenia i wzajemnych kontaktów w dziedzinie współpracy gospodarczej, a także do cennej wymiany poglądów na interesujące obie strony zagadnienia polityki międzynarodowej.

M. J.

Zarząd Portu Gdynia

wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup A, B, C i E od wtorku dnia 25. VII. 1967 r. godz. 7 do piątku dnia 28. VII. 1967 r. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany.

Obowiązują zmiany umowne. Jednocześnie Zarząd Portu Gdynia zawiadamia, że odnawia wygasłe umowy i w dalszym ciągu przyjmuje mężczyzn do rezerwy Portowych w godz. od 8 do 10 z wyjątkiem piątków, sobót i świąt Gdynia-Port, ul. Polska nr 37, tel. 274 — wewn. 251. K-5120

Advertisement for 'Zarząd Portu Gdynia' containing various notices and contact information for port workers and services.

Advertisement for 'Zarząd Portu Gdynia' containing various notices and contact information for port workers and services.

Advertisement for 'LEKARSKIE' and 'LOKALE' containing medical services and real estate listings.

Advertisement for 'PRZETARGI I LICYTACJE' containing information about public tenders and auctions.

POCHÓD MEGAWATÓW

Są w Polsce miasta jakby stworzone dla popularnego teleturaju „ASOCJACJE”: a więc Wieliczka musi kojarzyć się z solą, Zabrze z piłką nożną, a Zielona Góra z gatunkowymi wódkami. Nieco rzadziej spotykamy się w życiu codziennym z... turbinami nie każdy jednym tchem wymieni obok nich Elbląg. Sól może być zresztą i w Bochni, piłka nożna i w Chorzowie, dobre wódki w Białymostku. Ale turbiny energetyczne — tylko w ELBLĄGU.

GDYBYŚMY ten Elbląg, a właściwie „Zamech”, produkujący turbiny energetyczne, porówna- li z jakimkolwiek (oprócz naszych wielkich stocznii) zakładem przemysłowym w Polsce, na pierwszy rzut oka nie wypadłoby to okaza- le dla Zakładów Mecha- nicznych im. Gen. Świer- czewskiego. Do końca 1966 r. bowiem w „Zamechu” wy- produkowano raptem 345 turbin. Ale jakich?

Ani w „Zamechu”, ani gdzie indziej nie liczy się już dziś mocy turbin w kilowatach. Podstawowa jednostka obrazowania działalności maszyn ener- getycznych jest dziś tysiąc razy większa — megawat. Temu „dziś” turbin ener- getycznych poświęcił się właśnie „Zamech”. On to wyposażył m. in. Pątnów, Turowszów, Łaziska w turbi-

ny energetyczne o mocy 200 megawatów. Wyciągni- my kilka zdań z notatnika reportera, który w „Zame- chu” towarzyszył narodzi- nom turbin, które trafiły do elektrowni w Koninie, Ada- mowie czy Stalowej Woli... „Hala turbinowa. Trudno ją- kowi uwierzyć, że porożka- ne kołosy to nie samodzielne zespoły, lecz... części zaled- wie. Na jedną turbinę składa się ich sto trzydzieści tysięcy, wielkiy duży, mniejszych... Trzy segmenty kadłuba łączo- ne są z dokładnością do set- nych części milimetra. Każd- z trzech wirników waży 36 ton. Zanim taka turbina, po- siadająca moc wystarczającą do oświetlenia półmilionowego mia- sta, trafi do swego miejsca przeznaczenia — wszystkie jej części przeszłone są wielo- kroć różnymi aparatami i źród- łami promieniowania”.

Nie dziwny się. Wyroby ze znakiem fabrycznym „Za- mech” docierają dziś — jak to już niejednokrotnie pisaliśmy — do 50 krajów wszystkich kontynentów na- szego globu, a udział eksportu w produkcji towarowej zakładów wynosi przeszło 48 procent. Taka marka zo- bowiązuje. ASOCJACJE mu- szą tu następować w uk- ładzie ELBLĄG — JA- KOSĆ.

Historia tych zakładów, a właściwie dziś już kom- binatu, znanego szeroko po- za granicami Polski, jest długa. Liczy sobie ponad 22 lata. Wyciągnijmy prze- to z niej trzy karty — o- patrzone datą Lipcowego Święta. Niekoniecznie mu- szą pokrywać się z przeło- mowymi chwilami w życiu elbląskiego „Zamechu”, ale za to będą równo oddzie-

lone dziesięcioleciami. A więc „Zamechowski” lipce 1947, 1957 i przeddzień świa- ta tegorocznego...

START NA KANAŁACH

ZAKŁAD był ogromnie zniszczony. Urządzenia splątane były z konstrukcja- mi hal fabrycznych, maszy- ny zdezastowane, a wokół miasto zastane ruinami. Re- mont zesuw służowych Kana- łu Augustowskiego był pierwszym zadaniem pro- dukcyjnym, zrealizowanym ze szczególnym zapalem, zrozumiałym zresztą w o- wym czasie, kiedy ofiarność i dobra wola zastępowały najprymitywniejsze nawet narzędzia czy szkicowy cho- ciaż rysunek.

W ów lipcowy dzień 1947 roku „Zamech” — choć na- zywa się jeszcze „Elbląska Stocznia nr 16” — świeci nie lada sukcesy. Urucho- mio na przed rok, pierwsza na Wybrzeżu odlewnia że- liwa pracuje bezawaryjnie i na pełnych obrotach. Ta pierwsza z kart osiągnięć o- tworzy drogę dalszym, znaczącym sukcesom. Trwają już bowiem przygo- towania do podjęcia produk- cji dla przemysłu okrętowe- go: śrub, kotwic itp. Ale na- stąpi to dopiero w dwa lata później. Pierwszy polski statek pełnomorski m/s „Soledek” będzie wyposażo- ny właśnie w zamechowski śruby okrętowe.

POCHÓD MEGAWATÓW

ZAMECHOWSKI lipiec 1957 to okres turbino- wej kariery. Datuje się ona już od roku 1950, kiedy to zakończono pomyślnie próby fabryczne turbiny parowej o mocy 0,45 MW, pracują- cej zresztą po dziś dzień w cukrowni Kętrzyn.

W lipcowy dzień 1957 ro- ku nadal tematem dnia jest sukces osiągnięty w budowie prototypowej turbi- ny o mocy 25 MW. Zo- stała ona wyprodukowana w oparciu o licencję i wszechstronna pomoc tech- niczną turbinowców Lenin- gradzkich Zakładów Meta- lowych.

Sukces ten jest tematem dnia, mimo że turbina opu- ściła już bramy zakładu, ba! — została już zainstalowa- na w Elektrowni Żerań.

Mówiło się bowiem o tym sukcesie długo, zdając sobie sprawę, że „teraz to już półdzień”. I rzeczywiście. W cztery lata później zakła- dowa stacja prób opuszcza kolejny prototyp — turbina o mocy 50 MW. I już w

następnym roku kolejny sukces — rozruch turbiny energetycznej o mocy 125 megawatów. „Zamech” wstę- puje do niebawale eksklu- zywnego grona piecu za- kładów na świecie produ- kujących turbiny wielkiej u.o.c. i wartości... Bo nie od rzeczy będzie wspom- nieć, że jedna „125” w eks- portie to tyle co statek — „dziesięciotysięcznik”.

SKAZANY NA... ROZWÓJ

LIPCOWE święto bywa zazwyczaj okazją do podsumowań. „Zamech” do końca 1966 r. wyprodukował 345 turbin, 1804 śruby okrętowe, ponad 4,5 tysią- ca maszyn do obróbki pla- stycznej...

I inne oblicze zamecho- wskiego kolosa: na „etacie” maszyna cyfrowa UMC-1, największe w kraju labora- torium do badań tzw. pelza- nu metalu, izotopy promie- niotwórcze zaangażowane do śledzenia wad w odle- wach... Mówi się dziś, że

Wyjdź z samochodu, buduj domki z piasku...

Wakacyjna pointa

WŁASNIE prze- czytałam, że pol- ska rodzina sta- tystyczna spa- ceruje dziennie średnio przez 27

minut! Bo porachujmy: ro- dzina statystyczna, to ak- tualnie 3,38 osób, a dzieląc 27 przez 3,38 otrzymujemy wynik 8. Ośmiem minut spa- ceru na głowę ludności! To znaczy, że jeśli dziecko idzie do szkoły i z powrotem przez pół godziny, jego ma- ma i tata w ogóle nie ru- szają nogą poza obrębem mieszkania, fabryki czy bu- ra. I niech się pani domy- nie tłumaczy, że kręcąc się po kuchni i pokojach prze- mierza co najmniej kilo- metr na „dobę, a głowa” ro- du, że dla uzgadniania każ- dej decyzji z szefem musi chodzić korytarzami śred- nio przez 40 minut dzien- nie. Takie dreptanie to nie spacer rytmiczny, swobod- ny, wolny od napięć nerwo- wych ruch na świeżym po- wietrzu.

Niedawno, gdy zachwalałam pobyt w rybackiej wiosce JAN- TAR na Żulawach, ktoś zapy- tał: — A jak daleko trzeba iść do morza? — Około dwudziestu minut drogą przez sosnowy las — odpowiedziałam.

— To nie dla mnie. Muszę, jak w Karwi, wyjść przed próg i od razu być na pla- ży. Jak wypoczynek to wy- poczynek... Po tej rozmowie i prze- czytaniu o 27-minutowym spacerze polskiej rodziny statystycznej, zacząłem bacz- nie przyglądać się kraja- nom. Dzielczyna — ow- szem, ładna, ale już około dwudziestki niebezpiecznie zaokrąglona. Gdy zbliża się trzydziestka, nasze panie wręcz nabierają tuszy, wy- glądają i zachowują się ociężałe, ich chód, nawet w szpilkach, staje się po- wolioczysty... Cóż z tego, że postępy kosme- tyki pozwalają zachować mło- dą twarz, gdy sylwetka tra- ci wiotkość i sprężystość? „Sie- demnastka” mieć lat i sześćdzie- siąt pięć kilogramów, to nie grzech! — ale wygląd mniej e- stetyczny, gorsze samopoczucie i kiepskie rokowania zdro- wotne. Młodzi mężczyźni z brzus- kiem też nie należą do rzad- kości, zwłaszcza tam, gdzie sie- dzący tryb życia łączy się z fatalnymi tradycjami kuchni maczo-tuszczonej. „Mężczyzna maćno-tuszczonej” — uważa się tuje po ślubie! — uważa się za pewnik w Poznańskim, na Śląsku w Bydgoskiem. Jeśli nie tyle, znaczy że żona o nie- go nie dba, karmi byle jak, nie namawia, żeby po obiedzie położył się i trochę zrzem- nał. Na spacer? A któż to widział!

W drugiej połowie czer- wca kierownik francuskiego resortu młodoci i sportu polecił rozplakować afi- sze, na których błądy, tęgą- głąwa człowieczeństwo żałośnie spo- głąda w lustro na swoje pufusowe stopy, wystają- ce brzuszek, sfaldowany podbródek, podkrążone o- czy i pomarszczone powie- ki. „Przyjrzyj się sobie — radzi napis — twój wy- gląd powinien cię obcho- dzić!”

Dziennikarzom plakat się spodobał i ruszyli do ata- ku. Przypomnieli czytelnikom, że miliony samocho- dów, to nie tylko korki na ulicach i niebezpieczeństwo na drogach, lecz także utra- ta „formy”, przedwczesne starzenie się tych, którzy zapadają w bezruch.

„Statystyka mówi — czy- tamy w „Elle” — że już dziś przeciętnie Francuzka przy równym wzroście z Amerykanką waży o 5 kilo- gramów więcej. A co będzie za dwadzieścia lat, gdy ludność Francji zameryka- nizuje się? Gdy wzrosnie liczba samochodów, wind, ruchomych schodów, kin, w których ogląda się film nie wychodząc z samochodu itd? Cóż możemy do tego dodać, my, Polki, które przy podobnym wzroście wa- żymy średnio o 8—10 ki- logramów więcej od Fran- cuzek?”

Co drugi mieszkaniec na- szych miast już się wpro- wadził do nowego bloku. Poczawszy od pięciopiętro- wych, wszystkie one ma- ją windy i są osoby, które od chwili zamieszkania nie postawiły nogi na scho- dach. W ogólnym ogóle —

„Zamech” jest zakładem skazanym na... rozwój. Weź- my tylko dwie sprawy z tego „wyroku”:

Energetyka żąda coraz- większych maszyn. Zaplano- wanego dla kraju potencja- lu ekonomicznego nie osią- gnie się turbinami o mocy 125 czy nawet 200 MW. Byłoby to po prostu za ko- sztowne. „Zamech” podej- muje więc produkcję tur- bin o mocy 500 megawa- tów.

Przykład drugi. Nasz prze- myśl stoczniowy, rozumie- jąc, co to konkurencyjność, podejmuje produkcję stat- ków pracochłonnych, jed- nostek specjalnych — prze- de wszystkim rybackich, wysoko zautomatyzowanych. I już nowe wymagania i zamówienia dla „Zamechu”. A więc jeśli np. śruby okre- towe to już nie stalowe, lecz o podwyższonych wy- trzymałościach, a więc śru- by o nastawnym skoku itp.

Takie były oddzielone 10- leciai lipce w Elblągu. Każdy z nich był jakimś etapem w rozwoju „Zame- chu” — monopolisty w kil- ku niezmiernie ważnych dla gospodarki narodowej dzie- dzinach.

Tomasz MIECIK



Co za radość żyć w Warszawie... CAF — Matuszewski

nieważ dwa razy dziennie wy- prowadzi mnie na spacer prze- ciwzawalony...

Gdzie jak gdzie, ale na szczy- tach tego resortu chyba wie- dza, co dobre dla zdrowia.

Szkoda, że wśród polskich plakatów artystycznych nie znalazł się tego lata żaden który by nam przypomniał o obowiązkach wobec sie- bie. Może w przyszłym roku w okresie wielkich wakacji na plażach, brze- gach rzek i jezior, obok tablic z zakazem kąpienia postawimy inne: z zachętą do spacerów, gry w piłkę, pieszych wycieczek, budo- wy... domków z piasku. Do ruchu, ruchu i jeszcze raz ruchu! Wówczas ci, co po- słuchają mądrej rady, wróca z urlopu o kilka lat młodszy. Policzmy: co roku o kilka lat mniej — moż- na się w końcu narodzić na nowo...

Irena FRACKOWIAK

Czekają na uśmiech losu

Tylko 5 proc. ogólnej liczby książeczek oszczędnościowych PKO stanowią książeczki samo- chodowe. Jest jednak na nich prawie 8 miliardów złotych, czy- li blisko 16 proc. globalnych wkładów w PKO.

Zmierzech portu w Hamburgu

Hamburg żyje ze swego portu i stoczni. Przynaj- mniej żył dotychczas, ale są to coraz mniej pewne źródła utrzymania. Udział Hamburga, jako oddzielnej prowincji (Land) w dochodzie naro- dowym NRF spadł z 23 proc. do 15 proc. Sa trzy po- wody degradacji tego ośrodka.

Pierwszy jest rezultatem podziału Niemiec i wrogiej polityki NRF wobec Niemiec- kiej Republiki Demokratycznej, która, aby nie narażać się na szantaż, rozbudowała własne wyjście na morze w Rostocku, choć dawniej Hamburg był naturalnym oknem na świat wschodnich Niemiec.

Drugim powodem jest Wspólny Rynek. Port w Hamburgu w ostatnich la- tach coraz częściej traci obro- ty na rzecz Rotterdamu i Antwerpii, skąd jest najlep- sza i najtańsza droga do Zagłębia Ruhry. Udział Ham- burga w eksporcie NRF zma- lał z 20 do 16 proc. w ciągu ostatnich dwóch lat, to zna- czy od czasu zainicjowania wspólnej polityki transpor- towej EWG. Z chwilą gdy EWG zmusi Bonn do zlikwid- owania specjalnej niskiej

taryfy, którą koleje NRF sto- sują dotąd dla frachtów z Hamburga i do tego portu, a „chwila” ta nie jest już od- legła — nastąpi zapewne gwałtowne załamanie obro- tów portu.

Trzecim wreszcie powodem jest technika. Port i stocznia Hamburga leżą w odległo- ści 100 km od morza. Nie są w stanie przyjmować ani bu- dować coraz większych jed- nostek, zwłaszcza tankow- ców, których produkcja i ob- sługa odgrywają coraz więk- szą rolę. Hamburgskie mak- simum wynosi 100 tys. ton. Już w tej chwili stocznia w Ki- lonii odebrały Hamburgowi wiele lukratywnych kontraktów.

Halo, tu Paryż

Jesienno - zimowe kreacje

W Paryżu rozpoczynają się pokazy kolekcji, zapro- jektowanych na jesień i zime. Mimo że każda pra- cownia strzeże swej tajem- nicy, jak oka w głowie, dziennikarze odkryli i u- jawnili charakterystyczne cechy przygotowywanych modeli. Będzie ich na po- kazach około dwóch tysięcy, m. in. zademonstrują swoje kreacje Givenchy i Balen- ciaga, którzy przez dziesięć

lat bojkotowali paryskie „Jarmarki próżności”.

Przed czy za kolana? — oto podstawowy problem obecnej mody. Bowiem diu- gość dyktuje całą resztę. Sukienka mini kojarzy się z małą dziewczynką, musi więc być prosta lub trapez, nieprzecięta albo z bardzo krótkimi karczkiem, nosi się do niej pantofle na niskim obcasie, pończochy jasne, rękawiczki bawelniane itd.

Chcąc uniknąć takiej jed- nostajności, Nina Ricci pro- ponuje toalety w różnych od- tęgłościach, zależnie od po- ry dnia i charakteru sukni. Lecz Mare Bohan (sukcesor wielkiego Diora) nadal każe odsłaniać kolana, a Jean Patou i Jacques Esterel za- krywać je całkowicie, rów- nież w strojach spacero- wych i sportowych. Kto zwycięży?

Przy wydłużonej sylwet- ce można sobie pozwolić na swobodnie rozszerzane, „fru- wające” spódnice ze skosu, z gotetów, kloszowe itd. Za to górna i środkowa część sukienki powinna być bardzo opięta, ściśle przyle- gająca na ramionach, pier- siach, w tali i na biodrach (Dior, Ricci i Patou dodat- kowo podkreślają takie prze-

cinając ją szerokim pas- kiem ze skóry).

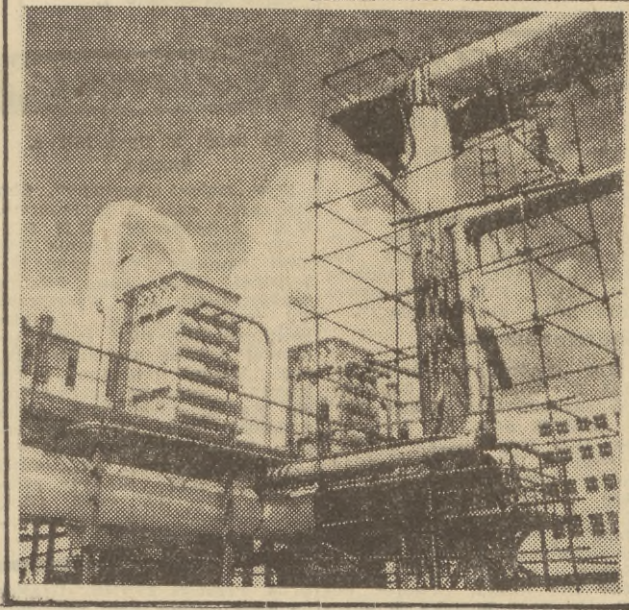
Tak naszkicowana syl- wetka nawiązuje do stylu z lat trzydziestych. Jej twór- cy zrezygnowali z tkanin skóropodobnych, gładkich, sztywnych i mięsistych. Wszystkie modele uszyto z materiałów miękkich, „le- gących”, włochatych lub puszystych. Po kilkunastu- przetrze znow wracają jed- wabie, aksamity, weluro- szyfony i futary oraz wełny tweedowe i supelkowe.

Królową barw będzie bra- zowa z jasnymi dodatkami (w kolorze białym, beżowym i popielatym). Wieczorem nosić się będzie sukienki czarne oraz w dwóch od- cieniach czerwieni: porzecz- kowym i bordo. Dużo koro- nek, dużo biżuterii, zwi- ąszcza łańcuchów i łańcusz- ków z brelokami.

I od rana do świtu botki we wszystkich wysoko- ściach. Jest to jedyny szcze- gół, który z roku na rok przechodzi „poślizgiem” do kolejnych kolekcji od chwi- li, kiedy André Courrèges, natchniony lotami pierw- szych radzieckich kosmo- nautów, spróbował wyobra- zić sobie kobietę ubraną na weekend na Marwie.

Na dwa miesiące przed planowanym terminem dla uczczenia Święta Lip- cowego nastąpił w Byd- gozeczy rozruch nowo- czesnej gazowni, która zbudowano jako jedno z ogniw ogólnopolskiego systemu gżozownictwa.

CAF — G111



Światła sygnalizacyjne



Parę dni temu w Sopocice na skrzyżowaniu ul. 20 Października z ulicami Podjazd i Sikorskiego...

Na zdjęciu: światła sygnalizacyjne na skrzyżowaniu ulic 20 Października i Podjazd. Fot. Wł. Nieżywiński

Porządkują swoją dzielnicę...

TEGOROCZNE zamierzenia DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ GDAŃSK-NOWY PORT w zakresie czynności społecznych, to zaplanowane roboty wartości 5.904.000 zł przy dotacji 582.000 zł.

W tym roku — co zasługuje na specjalne podkreślenie WSZYŚTKIE PRZEDSIĘBIORSTWA I INSTYTUCJE mieszczące się na terenie, administrowanym przez DRN Gdańsk-Nowy Port, ZADEKLAROWAŁY SWÓJ UDZIAŁ W CZYNNAK SPOŁECZNYCH, udostępniając środki transportu, przekazując potrzebne materiały budowlane lub pieniądze.

Dzięki tej prawdziwie obywatelskiej postawie i czynnie społecznemu naturalnie na ul. Starowiejskiej w Letnicy, a w sierpniu przystąpi do robót oświetleniowych na ul. Marynarki Polskiej (do Nowego Portu) i ul. Steczki na Krakowcu.

Zarząd Portu przyczyni się do rozproszenia ciemności przy ulicach Gronkowi-cza, Wolności i Główniejskiego w Nowym Porcie, a Zakłady Pasmanteryjne par-tykują w zaplanowane na ten rok instalacji punktów świetlnych na Stogach przy ul. Nowotnej.

W wyniku realizacji czynności społecznych w I półroczu br. w obrębie dzielnicy ułożono 1.103 metrów kwadratowych chodników. Porządne, chodniki otrzymały ulice Kłosa i Korzeniowskiego, a zwężono już płyty, m. in. na ul. Północną i Pułaskiego.

dzenie z siatki otrzymała teren przy ul. Przetocznej. Po przeciwną zaś stronę tej ulicy ustawiono ogrodzenie metalowe. W robotach brało udział Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych oraz okolicznych mieszkańcy.

Konarska i Chyła w recitalu piosenek

Już od najbliższego czwartku występować będzie codziennie w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocice para popularnych piosenkarzy, Krystyna Konarska i Tadeusz Chyła.

Recital KONARSKIEJ zapowiada się interesująco, gdyż usłyszymy kilka najnowszych przeboi ostatnio lansowanych w kabarecie „Wagabunda”.

Halo, tu 31-45-17 WZASOWICZE I TURYSTY SYGNALIZUJĄ...

Z przyjemnością zanotowaliśmy sygnał p. Jankowskiego z Lublina, który dziś już opuszcza trójmiasto. Nasz gość zadowolony jest z realizacji wczasów i prosi o podkreślenie słów uznania dla baru „Alga” w którym przez cały okres pobytu w Sopocice...

Po pozytywne, niestety, negatywne... Następny sygnał przyniósł skargę na dziwne zachowanie w soppokim „Ermitażu”. Nasz czytelnik pan R. P. Onegdaj zamówił w „Ermitażu” do posiłku piwo „Gdańskie eksportowe” (0,3 litra), które według ceny w karcie miało kosztować 8,40 zł.

Smutne i niepokojące są relacje naszych czytelników obserwujących zachowanie się ratowników na plaży w Stogach. Na ten temat mówilo kilka osób do głębi oburzonych niespotykaną nigdzie bezmyślnością, bezczystością, wprost skandalicznym brakiem odpowiedzialności za podjęty obowiązek czuwania nad życiem ludzi.

wszystkim kierowano lornetką, z nimi przyjemnie się gawędziło, nie zwracając żadnej uwagi na kąpiących się w morzu. W dniu 22 bm. ok. godziny 12 ratownicy zeszli z wieży, pozostawiając na niej jedynie kilkunastoletniego chłopca. Gdy ok. godz. 13 wywołano topielca (zajęli się nim notabene plażowicze) w odpowiedzi na głosne oburzenie i słowa: „Po co tu jesteście, kto właściwie ma ratować ludzi?” — jeden z ratowników popisał się dwojcem: „Książek niech ratuje!”

Nasi czytelnicy nie tylko postulują ukrócenie dotychczasowego „stylu pracy” ratowników, postulują również uruchomienie na wieży telefonu, by w razie potrzeby natychmiast można było wezwać pomoc. Pod reką muszą być nosze, by nie trzeba było, jak to zdarzyło się w sobotę, przetrząsnąć wydobytę z wody człowieka w... koszu. Postulaty istotne, czekamy na szybka realizację i powiadomienie nas o konsekwencjach wyciągniętych w stosunku do ratowników za ich zachowanie się i incydenty w dniach 22 i 23 bm.

Przypominamy: nasz telefon czynny jest od 10 do 12 tylko dla wczasowiczów i turystów. Zapraszamy...

Szukamy Pawłowskiego

Trzecia impreza, organizowana przez MOST'W, która, niestety, nie będzie powtórzona, to pokazy szermierze sekcji dziecięcej MKS Ognisko Sopocice. Pokazy odbędą się na moło we środę 26 bm. o godz. 16. Po pokazie najmłodsi widzowie w wieku do lat 7 będą mogli przez jedną minutę pod okiem instruktora wykonać kilka prawidłowych ruchów szabla.

O tym wiedzieć warto

DZIS W TRÓJMIEŚCIE W WDK w Gdańsku o g. 19 wieczór humoru i piosenek „Opole 1967”, który poprowadzą Ryszard Moskaluk i Ryszard Purkhard.

Liście z wakacji Z kolonii w Ostrowcu

Wiązankę miłych i serdecznych pozdrowień całemu zespołowi „Dziennik Bałtyckiego” przesyłają uczestnicy kolonii letniej GPB i GPTB z Gdańska.

Mieszkamy w 1000-latec w nowym osiedlu Ostrowca Świętokrzyskiego. Warunki mamy bardzo dobre i prawdziwie „ojcowską” opiekę. Wyżywienie mamy również bardzo dobre. Zwiedziliśmy dużo, m. in. Góry Świętokrzyskie, Św. Krzyż, zdobyliśmy szczyt Eysicy, Św. Katarzyny, widzieliśmy Sandomierz — jego zabytki, Cmielów — fabrykę porcelany. Gruntownie poznaliśmy Ostrowiec — muzeum, hutę, karmielki.

Zawdzięczamy to dobrej organizacji i staraniu GPB i GPTB. Kończąc przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia, a także naszym Rodzicom oraz specjalne podziękowanie organizatorowi kolonii.

137 opalonych dzieci nad rzeką Kamienną.

„Piwnica pod Baranami” w Teatrze „Kameralnym” Już dziś (26 bm.) o godzinie 22.30 rozpoczyna się goscinnie występy w sali Teatru Kameralnego w Sopocice kabaretu KRAKOWSKIEGO „PIWNICA POD BARANAMI” z najnowszym programem pt. „Kabaret ambitnych samouków”.

„PIWNICA POD BARANAMI” przyjeżdża do Sopocice na zaproszenie sopocijczy WAI A i będzie niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących pozycji „SOPOCKIEGO LATA 67”.

Na czele 15-osobowego zespołu aktorskiego wystąpi znakomita piosenkarzka EWA DEMAR-CZYK oraz PIOTR SKRZY-NECKI. Występy powtórzone będą również w Teatrze Kameralnym od 27 do 30 bm o godz. 22.30. Bilety rozprowadzają wszystkie oddziały „Orbisu” i kasa przy wejściu na moło w Sopocice.

Gdy mowa o parkanach, trzeba nadmienić, że w tym roku zwraca się szczególną uwagę na wymianę zniszczonych ogrodzeń oraz remontowanie podniszczonych. W planie czynności społecznych ta pozycja jest mocno podkreślana, co zresztą spotkało się z dużą aprobatą zainteresowanych mieszkańców. Lokatorzy takich posesji w większości sami wykonują roboty, a elementy ogrodzeniowe dostarcza im gospodarz terenu. Do tej pory wymieniono parkany na placu przy ul. Marynarki Polskiej w Letnicy, nowe betonowe ogrodzenie, przybyło ul. Klinicznej, a ogro-

Śmiało i szczerze Kto komu powinien zapłacić?

„Lato mamy w pełni, a tu, jak na złość, zapadła się zameczek od lodów”

Odpowiedzi prawnika

„ZAINTERESOWANA” w GDANSKU. Urlop nie przysługuje, gdyż rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło na skutek Pani wypowiedzenia. W tej sytuacji traci się już nabyte prawa do bieżącego urlopu wypoczynkowego.

do Eldomu. Zameczek taki kosztuje 8,55 zł, ale... i tego nie mogę zro-zumieć. W rachunku u-mieszczono pozycję: 50 zł za wmontowanie zamka i 25 za dojeżdżenie f-achowca na sąsiednią ulicę celem dokonania na-prawy. Zrezygnowałem z f-achowca i robocizny, ale musiałem zapłacić 50 zł plus cenę zamka, gdyż odmówiono mi jego sprze-dazy „bez robocizny”. To nie, że zameczek zamontowałem sam w ciągu 2 minut, nie będąc fachow-cem „Eldomu”... a więc właściwie kto komu powinien zapłacić?

Odpowiedzi redakcji

„PANI DANUTA FEDASZ (?)”. Nie podała Pani adresu, odpowiadamy więc w druku. Niestety, Pani tensje są niesłuszne. Zarówno sprzedawcy, jak i kierownik mieli rację, nie chcą zmieniać plażówki. Specjalne zarządzenie Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Handlu Wewnętrzny wyraźnie zakazuje wymiany bieżni obyśtej. A dlaczego kupując plażówkę nie zmierzyla ich Pani w sklepie? Przecież są tam przymierzalnie.

Wymontowałem zepsty-ty element, to znaczy wykreciłem dwie maleńkie wkrętki i zaniósłem

Zeglarze z Klubu Morskiego ASZ...

Odmówiono im tej usługi 12 bm. o godzinie 10, zmuszając do położenia masztów na 3 jachtach. „Czy trzeba tutaj płacić myto?” — pytały zeglarze ze szlaku Wisła — Szkopawa.

„Już co najmniej od tygodnia...”

„Ten list nie jest wyjątkiem. Ostatnio wpłynęło do nas więcej takich skarg. Skargi dotyczą zresztą nieka sprzedawanego „luzem” Prosimy zatem Okręgową Spółdzielnię Meczarską o wyjaśnienie.

„PANI JANINA...”

WRZESZCZ. Jak nam donosi DZEM dzierż. w Pa-mieszkaniu już zamurowa-no. Może więc Pani spokojnie przystąpić do uporządkowania mieszkania.

Listów do „Śmiało”

Lokatorzy domu przy ul. Komuny Paryskiej 24 (na Grabówku), należącym do Gdynskiej Spółdzielni Mieszkanowej, skarżą się na brak ciepłej wody. Obiektu, ce trzy razy w tygodniu woda będzie — spallny na panewce.

„W bloku tym jest 10 mieszkań typu M-2, które nie mają kuchni, tym samym większą ilość wody — pisa-ją oni. — Łazienki są zam-possiadają plecyków. Tym-czasem inni lokatorzy — tej spółdzielni np. na Chylni mają codziennie ciepłą wodę”.

Teatry

GDANSK, Opera, „Jaś i Małgosia”, g. 17. Teatr Wielki — „Zmierzch demonów”, g. 19.30. Sopot, Opera Leśna, Rewia japońska, g. 20. Teatr Kameralny, „Wyszedł z domu”, g. 19.30. Kabaret „Płynica pod Baranami”, g. 20. Teatr Letni (Bieluła 7) — „Zespół pieśni i tańca z Podhala”, g. 19. GRAND HOTEL — sala koncertowa, kabaret „Hybrydy”, g. 19.30. GDYNIA, Muzyczny, „Cygańska miłość” — g. 19.15.

Gdynia (ul. Redłowska) — Cyrk Wielki, g. 19.

ina

GDANSK „Leningrad”, „Nie-klony Wikiny”, USA, od 11 l. g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20. „Kamerale”, „Starsza pani bez godności”, fr., od 16 l. godz. 16. 18. 20. „Kosmos”, „Tomcio Paluch”, USA, od 7 l. g. 16; „Gentleman z Cocydy”, franc., od 14 l. g. 16. 18. 20. „Zorza” — „Sprytny Piotr”, bulg., od 9 l. g. 17. „Wszystko dla psów”, ang., od 16 l. g. 19. „Piast”, „Chewerska ballada”, radz., od 14 l. g. 16. 18. 20. „Drukarz”, „Hokielci”, radz., od 11 l. g. 17. 19. „Motława” — remont, „Przyjaźni”, „Sami na wyspie”, Jug., od 14 l. g. 17. 20. „Geda-

Wypadki

W Gdańsku-Oliwie u zbiegu ul. Chłopskiej i Lumumby Henryk B. kierowca samochodu „Star” GA 04-14 nie udzielił pierwszeństwa motocyklowi SH GA 44-32. W wyniku zderzenia obydwaj pojazdy zostały uszkodzone, a motocyklista Edward K. odniósł obrażenia.

W Gdańsku na Weźle Pia-stowskim Gizeł W. prowadzący samochód „Moskwicz” GS 74-23 nie udzielił pierwszeństwa samochodowi „Zuk” GK 39-84. Na skutek zderzenia obydwaj pojazdy zostały uszkodzone.

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” zatrudni sekretarkę - archiwistkę

na godziny popołudniowe (od 11 do 18) Zgłaszać się do sekretariatu redakcji w godzinach 13 — 16

radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 26 lipca 1967 r. ŚRODA

LOKALNE: 13.07 Muzyka krajów nad-bałtyckich, 16.15 Muzyka roz-rywkowa, 16.30 Koncert ży-czeń (Gdańsk), 16.45 Reklama (Gdańsk), 17.15 Komentarz „Nie tylko dla produkcji”.

telewizja

na dzień 26 lipca 1967 r. ŚRODA

10.00 „Daleki ukończony”, film fab. prod. radz. 11.15 Przerwa, 17.05 „Telespres”, 17.10 Pro-gram dnia, 17.15 Dziennik TV, 17.20 „Manuela”, film prod. ku-bańskiej, 18.00 „Kino Filmów Amatorskich”, 18.30 Wszelchnia TV, program z cyklu: „Za kie-rownicą”, 19.05 PKF, 19.20 „Do-branoc”, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Między dźwiękami a Ta-trami”, program poświęcony M. Karłowiczowi, 20.30 „Nim nadejdzie świt”, film TV z se-rii: „Podziemie frontu”, 21.00 — „Światłowiec”, mag. aktualności-międzyn., 21.20 „Słodyczy-miel”, film TV prod. USA, 22.10 Dziennik TV, 22.25 Pro-gram na jutro.

Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Zam. 985. Z-1